

GAZETA LUBUSKA

65-042 ZIELONA GÓRA

Al. Niepodległości 25

Nr 143 21-06-94 z dn.

665

Dawniej, jak były wybory, to ludzie mogli się co najwyżej upić w domu wcześniej wódką. A teraz - proszę, ile rozmaitych rozrywek...

Teatr miał zamknąć sezon „Antygona” we własnych ruinach. Przedtem na dużej scenie bawił zielonogórszan kabaret „Potem”. W WSLnż. odbywał się drugi czy trzeci w tym mieście zmasowany atak na kobietą urodę bez jednego groźna. W Estradzie pani Stanisława Celińska uczyła ludzi uśmiechu. No, życie nasze kręci się przed kanikulą niczym ten dziecinny bąk.

I ja tam byłam...

Dzień przed „Antygona” w ruinach pan dyrektor Matuszewski w odzyskanej sali prób zrobił przedpremierowy pokaz „Pięknego dziecka”. Żeby mieć co przez wakacje szlifować...

W poszukiwaniu sztuk dobrych do objazdu w kryzysie pan dyrektor jako reżyser, idąc za Trumanem Capote (tego od „Z zimną krwią”) wziął się za portretowanie Marilyn Monroe oraz samego Capote'a. Nie bacząc, że można na nich łatwo zęby polamać, na co z kolei chętnie ostrzą zęby prasowi recenzenci.

W Marilyn wcieliła się odważnie i ambitnie pani Teresa Suchodolska, mocno wybielonym Capotem był Henryk Józwiak. Niestety, pan Józwiak co i raz czerpał z czyjejś manieri czy kultu, zamiast z własnych odczuć i przemyśleń.

Ale mimo to, po bardzo ładnym zakończeniu były piękne jak zawsze kwiaty od pana prezydenta; które zwykły przysyłać, nie bywając

Na tradycyjnym bankiecie z kanapkami dyskusja była ożywiona jak rzadko kiedy. Ludzie czepiali się, czego tylko mogli. I dosyć anemicznej budowy pani Suchodolskiej (której chcieli dotożyć ze dwadzieścia kilogramów) i nawet sztruksowych spodni pana Józwiaka. Choć pani Ewa Strebejko, w trosce o realia, przetrząsnęła parę lumpeksów, nim je odkryła na wagę.

Tak, że chyba tylko jeden pan Zygmunt Galeb wyszedł cało ze swoim poszumem morza, bo o tym, że nie był kompletny, on jeden wiedział.

Co do mnie, lubię nasz teatr, nawet gdy chodzi skacząc po górach. Które to uczucie

podgrzewał jeszcze we mnie sam pan Buck, przez dobrą godzinę wyliczając rozmaite sukcesy Lubuskiego Teatru. A przy tej okazji i swoje własne, ze świeżo wydany almanachem z dwóch sezonów.

Jeśli chodzi o wojażę, to teatr nasz jeździł i jeździł. Oprócz Paryża, na północ kraju i w Karkonosze, do Żar i do Warszawy; a nawet do Rzeszowa z Krakowem po drodze. W lipcu znów będzie Kraków - z „Panem Tadeuszem” pod pomnikiem wieszczki Adama; nieco później Warszawa, a we wrześniu Wilno...

Kiedy pan Matuszewski z panem Tomaszewiczem znajdą trochę czasu, żeby wyskoczyć na słońce, tego nie wiem.

W galerii ART oglądać można twórczość pani Małgorzaty Maćkowiak, młodej artystki z Głogowa. Absolwentka wrocławskiej PWSSP

dypłom uzyskała w 1991 r. na Wydziale Architektury Wnętrz u prof. Wołczuka.

Pani M. M. miała już indywidualną wystawę we Frankfurcie nad Odrą, gdzie nawet coś sprzedawała. U nas pokazuje osiem malarskich płócien (kryjących podobno wiele pytań autorów o sprawy zasadnicze) oraz kilka interesujących grafik.

Na uroczystym wernisażu w ub. piątek artyście dodawali ducha jej starsza siostra Tamara Przypis (również malarka, ale z Poznania) oraz papa, rozdwojony w Głogowie między architekturą i radiestezją. Na życzenie kilku dam pan inżynier zaglądał im głęboko w oczy. Wykrywając kamienie w nerkach i wiele innych rzeczy.

Niestety, czarujący radiesteta rychło opuścił towarzystwo, uwożąc córki na legnicki „Satyrykon”.

Została jednak aura i my w niej, z pobudzoną astralnie wyobraźnią - „Barany”, „Wagi”, „Koziorożce” i inne znaki Zodiaku Trwało trochę, nim szefowa galerii zaczęła barwnie wspominać swój rok studencki, a pani Gabrysia B. - swoją niedysyjszą podróż do Chin. (Miło było i ciepło, jak zawsze pod tym dachem).

No, tak już jesteśmy zapędzeni, że czasem potrzeba aż wernisażu czy premiery, żeby odkryć ciekawego człowieka...

SNOBKA

PS. W galerii ART (gdzie na panią Annę Ciosk czeka nowy kapeluszy do jej kolekcji) niebawem pojawi się wystawa akwarel pani Haliny Maszkiewicz. Wyłącznie z kwiatami, jakich artystka otrzymała mnóstwo na swoim niedawnym wernisażu w wojewódzkiej bibliotece.

S.